

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc 1,50 zł, z odroczeniem przez 30 dni. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pominięcia dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od rękopisu 7 łam. — 10 gr., za reklamę na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 26

Wąbrzeźno, czwartek 4 marca 1926 r.

Rok VI

Locarno a bezpieczeństwo Polski na kontynencie

Wielka mowa prem. Skrzyńskiego o doniosłości paktów locarneńskich

Warszawa. Na wstępie ostatniego posiedzenia w Sejmie, premier Skrzyński wygłosił przemówienie, w którym skreślił kwestję bezpieczeństwa Polski na kontynencie, zagwarantowanego przez traktat w Locarno. Premier Skrzyński złożywszy do ratyfikacji Sejmowi traktat gwarancyjny polsko-francuski i traktat arbitrażowy polsko-niemiecki, powiedział m. in. co następuje:

Traktat w Locarno jest kompromisową formą, stojącą na twardym gruncie Traktatu Wersalskiego, czyli paktu Ligi Narodów i urzeczywistniającej w części idee ogólne protokołu genewskiego przez wprowadzenie w obowiązujące życie międzynarodowe sądownictwa rozjemczego i znakomicie przez to zmniejszając możliwość wojen i ułatwiając w razie jej wybuchu nie wątpliwe piętowanie tejże wojny winowajcy, postawionego pod pręgierz międzynarodowy.

Pakt w Locarno musi dać gwarancje środkowej Europy.

Oprócz naczelnych idei protokołu, drugim ośrodkiem, około którego rozbudowywała się struktura Locarna — dała dawna obietnica, dana Francji w czasie konferencji pokojowej przez Anglię, zagwarantowania Francji jej tylekrotnie wojną nawiedzanej granicy.

Kiedy rozmowy wszczęte na ten temat przez rząd niemiecki, zaczęły przybierać pierwsze jeszcze nieświatlane kontury — roku zeszłego o tej porze — mówiąc na komisji spr. zagr. powiedziałem, iż pakt gwarantujący pokój na Zachodzie — a pozostawiający Środkową Europę pod znakiem zapytania — byłby paktem gwarancyjnym pokojowym.

Wszystkie gwarancje, zwiększające bezpieczeństwo Francji witamy z poczuciem głębokiej i szczerzej radości, ale gwarancja, którą była zamknięciem Francji, gdy ta chciałaby się solidaryzować z losem zagrożonej Polski — uważamy za niemożliwą w interesie naszym obywateli, w interesie sprawiedliwości i pokoju ogólnego. Tak też rozumieli sytuację prezydent Briand, tak też rozumiał traktat locarneński p. Chamberlain.

Akta locarneńskie a traktat wersalski.

Doniosłość aktów locarneńskich polega na tem, iż wszystkie one stanowią razem jedną prawniczo-polityczną całość, samodzielnie niewypowiedzialną, ale zależną od uchwały Ligi w razie, gdyby ta uchwaliła, iż znaleziony został inny system, gwarantujący bezpieczeństwo — Polska stanęłaby w rzędzie tych państw, które postanowiły, stojąc na gruncie traktatów, zapewnić pokój lub załatwienie konfliktów.

Znany nam jest zarzut, iż Locarno było zbyt bezwzględne wobec istnienia, Traktatu Wersalskiego, ale akta locarneńskie są niczem innym jak wprowadzeniem w życie myśli przewodnich, zawartych w pakcie Ligi Narodów i doprowadzeniem ich do połowy drogi albo i bliżej do celu, który sobie ludzkość wyznaczyła w historycznych dokumentach: w protokole genewskim.

Czy Locarno przekonało Anglię o słuszności praw Polski.

Pakt locarneński jest kompromisem między potrzebami bezpieczeństwa na kontynencie, a możliwością angażowania się wielkoświatowej potęgi Wielkiej Brytanji, między stanowiskiem Francji i Anglii — nie stanowiskiem sprzecznym, ale różnych możliwości politycznych, Pol-

ska w Locarno jest międzynarodowym uznaniem prawa wzajemnego Francji i Polski do przyścia sobie z pomocą w razie sprowokowanego skądinąd ataku. Jest postawieniem lojalnym i stosunku Polski do Niemiec na gruncie — przez politykę angielską zrozumianym, odpowiadającym wielkim celom polityki zagranicznej Polski.

Po Locarno żaden angielski mąż stanu nie może powiedzieć, iż nieznaną mu jest zagraniczna polityka Polski, tak, jak to było dawniej.

Dzisiaj jeden z wielkich twórców polityki locarneńskiej, Chamberlain, wie, iż przy kładzeniu fundamentów pod przyszły ustrój pokojowy świata — Polska była przyjętą przy współpracy szczerą i pokojową wolą; wie, iż w przyszłości pragniemy być wytrwałymi, niezrażającymi się łatwo trudnościami, współpracownikami tej polityki, która czerpie swoje źródło z układow locarneńskich. P. Chamberlain wie, iż świadomość zetknięcia się na tym gruncie polityki Polski, reprezentującej nasze żywotne interesy — z wielkimi linjami światowej polityki pokojowej Anglii — daje naszej polityce zamierzoną możliwość spokoju i umiaru spotęgowanego we współpracy dla interesu ogólnego.

Wiara w jasną politykę angielską na kontynencie, jest potężnym czynnikiem utrwalenia pokoju, która zmniejszając niepewność ogólną, wzmacnia zaufanie i solidarność narodów dobrej wiary.

Walka o zwycięstwo idei pokoju.

Traktaty locarneńskie są jedynie rozszerzeniem zasad paktu Ligi Narodów, to też logiczną konsekwencją ich podpisania musi być wejście Niemiec do Ligi Narodów.

Ta chwila jest przełomową w dziejach Europy powojennej. Chodzi o to, ażeby ten punkt zwrotny został przebyty w warunkach, które wzmacnią wiarę rządów, a co jeszcze ważniejsze narodów w kierunku polityki, która nosi znamię Locarna.

Iżby tym warunkom stało się zadość, trzeba, ażeby wszystkie rzeczywiste żywotne interesy i rzeczywiste niebezpieczeństwa dla pokoju, tkwiącego w dzisiejszym ustroju Europy były wzięte należycie pod rozwagę.

Niewątpliwie członkowie Rady Ligi i sygnatariusze umów locarneńskich znajdują w Genewie rozwiązanie w duchu locarneńskim i w duchu Ligi, będące na wysokości trudności i drażliwości zadania, a zwłaszcza na wysokości wielkiej odpowiedzialności, która ciąży za nie na tych, którzy je będą tworzyli. Nie o grę wpływów, nie o ugrupowanie się państw jednych przeciw drugim, nie o zachowanie jednych przez drugie może tam chodzić, ale o zwycięstwo wielkiej idei pokoju, od której nie mniej i nie więcej zależy samo istnienie Ligi Narodów i ratunek Europy.

Pokojowa rola Ligi Narodów.

Albowiem czemżeż jest i ma być Liga Narodów? Nie udeptaną ziemią, na której mają się spotykać wrogie i egoistyczne polityki, nie miejscem, gdzie jednem państwom uda się saczyć jak podejrzeń między inne, może nawet do narodów sprzymierzonych, iżby z tych niesnasek skorzystał i nie widownią gdzie np. wpływy francuskie mają się ścierać z angielskimi i na odwrót. Gdyby tak być miało, to zaiste Ligi Narodów nie byłoby. Stałaby się ona czczą formą.

Takie obawy zachodziłyby, gdyby wejście Niemiec do Ligi nastąpiło bez uprzednich umów locarneńskich. Po nich wejście Niemiec do Ligi

może i powinno być, jeśli nie ułatwieniem pracy w łonie Ligi, to w każdym razie wzmocnieniem działalności Ligi przez przeniesienie w jej łono wszystkich ważnych, drażliwych i ciężkich problemów, wymagających rozumnego spokoju i beznamietnego załatwiania. Innymi słowy, pakt Ligi Narodów musi być wzmocniony przez Locarno, a Locarno nie może być bez groźby dla pokoju świata zmianą co do litery i do ducha paktu Ligi Narodów.

Problem ten będzie przedmiotem rozważań w Genewie. Probieżem ich będzie rekonstrukcja Rady Ligi. Niemcy otrzymają w niej miejsce — miejsce zarezerwowane w myśl artykułu 4 paktu Ligi Narodów dla wielkich mocarstw sprzymierzonych. Coznaczy ten tekst formalny, jest jasne. Co oznacza jego brzmienie duchowe, jest niewątpliwe. Wielkim sprzymierzeńcem w duchu Ligi Narodów nie jest ten, który zwykł mieć lub może łatwo wyprodukować największą ilość armat, czy karabinów maszynowych, najprędzej wyprodukować największą ilość aeroplanów i bomb z gazami trującymi, lecz wypróbowany w historii bojownik w imię wielkich hasel demokracji i wolności ludów — tych dwu podstaw niewzruszonych, na których się opiera Liga Narodów.

W dalszej części przemówienia premier Skrzyński skreślił ewentualną rolę Polski w Radzie Ligi, zaznaczając, że Polska chce być tam, aby wzmocnić obóz wierzących w Ligę Narodów.

Czy po Locarno będzie lepiej, miejmy nadzieję. Że bez Locarna byłoby gorzej, to jest pewne. Umowy locarneńskie są jeno formułami prawnymi; czy za nimi pójdzie życie, czy duch locarneński, objawi się w czynach, trudne przewidzieć.

Premier Skrzyński wierzy, że cel w Locarno wyznaczony, jest w dzisiejszym układzie rzeczy jedynie możliwy i wyraża nadzieję, że jest osiągalny.

Prosząc Sejm o przyjęcie aktów do ratyfikacji, premier zaznacza m. in., że akta te doskonałymi nie są, albowiem umowy locarneńskie są kompromisowymi i musiały być kompromisowymi.

Sejm wysłuchawszy przemówienia uchwalił odesłać je bez dyskusji do komisji.

Kara śmierci za propagandę komunistyczną w wojsku.

W lwowskim wojskowym sądzie okręgowym toczyła się od kilku dni tajna rozprawa przeciw szeregowcowi 19 p. p. Mikołajowi Filasowi o akcję wyrotową w wojsku w szczególności i zdradę główną w ogólności.

Filas w porozumieniu z dotąd nie wyśledzoną organizacją komunistyczną organizował wśród II bataljonu 19 p. p. stacjonowanego w Rawie Ruskiej t. zw. jacejki bojowe, które przygotowywał do ewentualnego udziału w „ogólnym powstaniu”. Sprawa jednak ujawniła się dzięki jednemu z szeregowców N. Silce, którego Filas nakłaniał do wstąpienia w szeregi tworzonej przez siebie organizacji. Tłumaczył on Silce, że zdołał już zwerbować pośród towarzyszy broni 18 członków. Zaś wśród miejscowej ludności utworzył już kompletną „jacejkę” w sile 25 ludzi. Silko doniósł o tem przełożonym władzom i sprawa oparła się o sąd.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Mikołaja Filasa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Oskarżony wyroku nie przyjął i zgłosił zażalenie nieważności. Tłumaczył się on, że padł ofiarą nieporozumienia lub zemsty.

Minister spraw wewn. p. Raczkiewicz zgłosił dymisję.

Przyczyny kroku ministra. — Dymisja na razie nie przyjęta. Możliwość zmian w innych resortach.

Warszawa. Dowiadujemy się, iż minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, który już poprzednio wyrażał chęć ustąpienia, zgłosił onegdaj na ręce p. premiera Skrzyńskiego prośbę o dymisję, motywując swój krok przemęczeniem i nadwężeniem zdrowia. Istotnie jednakże motywy decyzji ministra Raczkiewicza, są — jak się dowiadujemy — zgoła innej natury. Minister Raczkiewicz mianowicie miał w rozmowie z p. premierem Skrzyńskim zaznaczyć, iż napotyka na wielkie trudności przy usiłowaniu redukcyjnych, dotyczących wyższego personelu w ministerstwie spraw wewnętrznych, przede wszystkim odgrywają rolę czynniki partyjne. Minister miał wyrazić również żal, że jako minister fachowy, nie bierze udziału w naradach innych swoich kolegów ministerjalnych, będących reprezentantami stronnictw koalicyjnych w gabinecie.

Dyskusja ministra Raczkiewicza nie została przyjęta. P. premier Skrzyński miał zaznaczyć, aby minister Raczkiewicz z uwagi zarówno na obecną sytuację wewnątrz, jakoteż ze względu na Genewę, wstrzymał się ze swoją decyzją.

W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, iż po powrocie p. Skrzyńskiego, sprawa dymisji min. Raczkiewicza stanie się aktualną. Zdaniem tych kół nie są również wykluczone zmiany w kilku innych resortach ministerjalnych. Jako zastępcy po ministrze Raczkiewiczu wysuwane są kandydatury, w pierwszym rzędzie prezesa klubu parlamentowego Ch. D. posła Chańskiego, wojewody wolińskiego Dębskiego, wojewody kieleckiego Manteuffla i p. Smólskiego.

Senator Szychowski składa mandat senatorski. Następcą będzie p. dr. Steinborn z Torunia.

Senator p. mecenas Szychowski nadesłał w sobotę 27 bm. pismo na ręce prezesa Zarządu Wojewódzk. NPR., w którym donosi, iż z dniem 28 lutego br. składa mandat senatorski. P. mec. Szychowski — jak wiadomo — został do Senatu wybrany w roku 1922.

Powodem złożenia mandatu jest to, że dotychczasowy wspólnik p. mec. Szychowskiego — p. mec. Wroniecki — otwiera własną kancelarię w Katowicach. Mec. Szychowski postanowił zatem prowadzić swoją kancelarię osobiście, wobec czego piastowanie mandatu okazało się niemożliwe. Pozatem p. mec. Sz. będzie brał żywy

udział w pracach organizacyjnych NPR. na Pomorzu, czego dowodem jest wejście do Zarządu Wojew. N. P. R. na Pomorze (wybór nastąpił na Zjeździe dn. 21. lutego.)

Następcą mec. Szychowskiego będzie p. dr. Steinborn z Torunia. Zasłużony ten działacz na niwie narodowej i społecznej będzie zatem reprezentował pomorski narodowy ruch robotniczy w Senacie.

2 600 000 zł. pożyczki dla rzem. i kupiectwa pomorskiego.

Grudziądz. Według informacji zasięgniętych u dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. Krupskiego, delegacje Izby przemysłowo-handlowych z Pomorza po dłuższych konferencjach u p. ministra skarbu, u prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego uzyskały dla potrzeb Pomorza pożyczkę w wysokości dwa miliony sześćset tysięcy złotych. Niewątpliwie akcja rozpoczęta przez Izby Przemysłowo-Handlowe, która się zaznaczyła tak dodatnim wynikiem, niezmiernie ożywiająco wpłynęła na bieg życia gospodarczego Pomorza.

Nawiązując do powyższego jesteśmy zdania, iż jedynie racjonalnym sposobem rozdziału tej kwoty na potrzeby rzemiosła i handlu drobnego, byłoby wyłonienie specjalnego komitetu obywatelskiego, któryby decydował o tych funduszach.

Powiększenie wojew. pomorskiego.

Tak zwana „komisja trzech” (Dr. M. Bozryński, dr. St. Kasznica i St. Smólski), powołana w dniu 2 stycznia rb. przez prezydenta ministrów do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej, ukończyła swoją pracę i przedłożyła swe projekty Radzie Ministrów.

Między innymi komisja oświadczyła się za zwiększeniem obszaru województwa pomorskiego przez przyłączenie do niego powiatów: bydgoskiego, szubińskiego i wyrzyskiego z województwa poznańskiego, a powiatów rypińskiego, lipnowskiego i nieszawskiego z województwa warszawskiego.

Idzie tu o to, ażeby województwo małe, liczące tylko 935.579 mieszkańców, najdalej wysunięte na północ, a ściśnięte pomiędzy Gdańskiem i Prusami Wschodnimi a Pomorzem Pruskim wzmocnić i zasilić etnograficznie i ekonomicznie. Po przyłączeniu obu powiatów, liczyłoby Pomorze mieszkańców 1.455.476.

Powiększenie województwa pomorskiego ma również na celu zatarcie dawnych granic państw zaborczych i wzmocnienie żywiołów narodowych.

Przeprowadzenie zmian tworzy pewną trudność w tem, że urzędnicy województwa będą

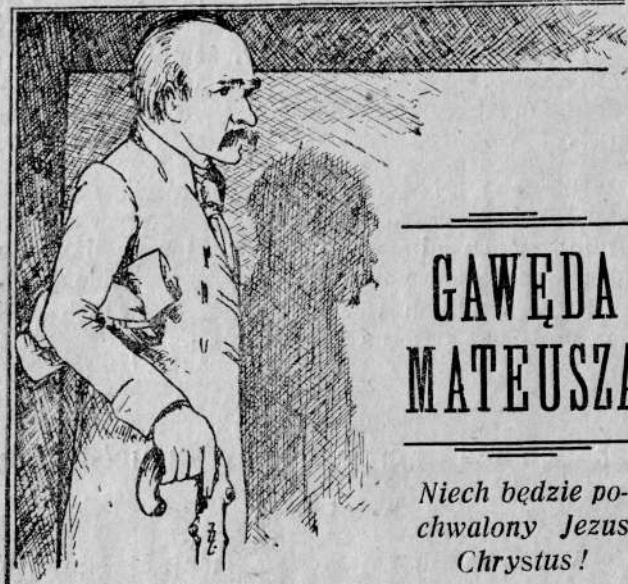
się musieli liczyć z odrębnym ustawodawstwem niektórych pow., to też w skład urzędu wojewódzkiego na Pomorzu wejdzie kilku prawników, obznajmionych z ustawodawstwem byłej Kongresówki.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 3 marca 1926 r.

Kalendarzyk, środa 3 marca Kuneg. ces.
czwartek 4 marca Kazimierza
piątek 5 marca Teofila b.

— **Nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kowalewie.** W niedzielę, dnia 28 lutego br. zebrało się na zaproszenie miejscowych duszpasterzy około 200 młodzieży obojga płci, na salce parafjalnej w Kowalewie. Niestrudzony ks. dziekan Ziętarski zagał zebranie i powołał na marszałka zebrania wójta p. Wronskiego Antoniego. Po dwugodzinnym referacie sekretarza jeneralnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Pomorzu, ks. Żynda, objaśnieniu ustaw związkowych i zapisywaniu się na członków, nastąpiły wybory Zarządów. Do Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej wybrali członkowie większością głosów prezesem druha Syczewskiego Lucjana, zastępcami prezesa druhowi Meler-skiego Edmunda i Modrakowskiego Henryka, sekretarzem druha Leskiego Władysława, zastępcą Szymańskiego Franciszka, skarbnikiem druha Giętkowskiego Polikarpa, zastępcą Makowskiego Wiktora, gospodarzem druha Szymańskiego Wacława, zastępcą Magdzińskiego Pawła. Potem nastąpiły wybory do Zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Do Stow. Mł. Żeńskiej wybrano większością głosów na prezesową druhenę Wronską, zastępczynię prezesowej druhenę Grochowską, sekretarkę druhenę Kuchnerównę, zastępczynię druhenę Meyerównę, skarbniczkę druhenę Mellerską Helenę, zastępczynię druhenę Kurzyńską, gospodynię druhenę Syczewską Pełagję, zastępczynię druhenę Dynowską. Po wyborze Zarządów, zamianował Związek protektorem obu Stowarzyszeń ks. dziekana Ziętarskiego. Patronem Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej nauczyciela p. Jana Gołaba, Wicepatronem ks. wikarego Sobisza, Patronem zaś Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej ks. wikarego Sobisza, Wicepatronką p. Dynowską. Przy obu Stowarzyszeniach utworzyły się Patronaty. Do Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej zapisało się na członków 74, do Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej 93 członkiń. Gromkiem hasłem „gotów” i „sprawie służ” zamknął marszałek zebranie. Po zebraniu nastąpiło zebranie nowych Zarządów, gdzie jeneralny sekretarz Związku Stow. Młodz. Polskiej na Pomorzu ks. Żynda wyjaśnił zadania i pracę Zarządów. Po ukończonej dyskusji zamknięto zebranie. Nowo założonym placówkom „Szcześć Boże”.



GAWĘDA MATEUSZA

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Do czego rozum czy nierozum ludzki nieraz jest zdolen, to pokazała moja Małgorzata w swoim liście wydrukowanym w „Głosie”. Gdyby miała krótkie włosy to z pewnością nie popełniłaby takiej zbrodni pisania, ale czem dłuższe włosy kobiece, tem... Nie z tego jej pisania dobrego nie wyszło, bo ino ludzi pobalamucila i rwetu su wmieście narobiła, bo chyba już wystarczyło, że moje gawędy ludzi w szachu trzymają i upominają, jak po chrześcijańsku żyć należy. Dostało się i mnie sporo jej jadowitego języka, bo gdy kobieta kogo ukłuć chce, to jej żądło głębiej ugrzeźnie jak żądło pszczoły.

Ale niech tam! gdy dosyć się wybaje, to i przestanie, bo czy widział kto wytrwałosc u kobiety na jednym? wej tam. — Jeno się dziwie za Pana Redaktora, że nam chłopom pozwolił na uragowisko bialogłowy i to w dodatku publicznie. Na kafeklaczu, to kobiety mogą robić co im się zachce, nawet na głowach chodzić, ale żeby tak publicznie, to jakoś nie uchodzi, zwłaszcza wtedy, kiej Małgorzata jest białką Mateusza, co to patrzy, aby nie się nie woskła-wilo na świecie. To też, kiedym jej pisanie

w „Głosie” przeczytał, zacząłem się z nią rozprawiać, ałem do dziś dnia nie dokończył, bo kto ma żonę, ten wie, że z taka, to walka trudna.

To też przestanę dziś na tem i zacznę pisać o wielkim poście, bom w przeszłej gawędzie do cna o tem zapomniał.

Ano, karnawał warjacki przeminął i nadesła godzina dwunasta noy popielcowej. Rzeźnik bił się z olejnikami, tak jak co roku. Lecz tym razem walka wypadła nierozstrzygnięta, bo i czasy i ludzie się zmieniają, a z czasem i z ludźmi nowymi zanikają też te dawne, dobre obyczaje. Pamiętam z moich lat, jak to od środy popielcowej aż do Wielkiej Noey nikt się nie poważał nawet spojrzeć na mięswo — ale dziś, zmiłuj się Panie Boże nad temi grzesznikami dzisiejszymi! Dziś to ten ścierw i te kielbasy pochłaniają w siebie starzy i młodzi, że nikaj nie widzisz, coby coś o poście słyhać było. Nie będę powtarzał, że świat do góry nogami się wywraca, ino to powiadam, że kara Boska nie minie rychlej czy później tych wszystkich, którzy na wzór Pana Jezusinka choćby jeno trochę ciała umartwić nie potrafią. Dawniej każdy bez cały wielki post nie tknął mięsa, dzisiejsi ludzie natomiast to nawet w środy, piątki i soboty żyją jak wej te dzikie pogany w Afryce czy Australji, które się jeno ścierwem odżywają. Nasi Księża Dobrodzieje to sobie wnetki wszystkie płuca na ambonach wygadają, wciąż przypominają, jak w poście po katoliku żyć należy, ale to u niejednych jakby grochem o ścianę. Lecie to taki bezbożnik albo bezbożnica do kościoła pewnikiem ino po to, aby się tam pokazać, ale gdy ledwo wyjdzie, to już na narożniku patrzy na wystawiony w oknie leb świński. Bo pewnikiem ino na to na ten leb patrzy, bo widzi w nim swoją podobiznę jak na fotografii, a kto w poście do świni wzdycha, ten też po świńsku żyje.

Moim sękatym dawnom już po grzbietach nie wymachiwał i widzę, że nie słowo, ale kij jest najlepszym wychowawcą i przypomnieliem. Wiele się mówi i gada i pisze księgi i gazeta ku nauczaniu, lecz słowa się zagłusza, a

księgi i gazety w kątach się poniewierają. W ich miejsce sękaty z konieczności najlepiej działać może.

Nie tak dawno temu przypomniał mi Bartłomiej o tych ludziach naszych, którzy za Niemca też Niemcami byli. „Über alles” gardłowali jak ino, polskosci się wstydzili i tylko dojez szprechowali, na ścianach w izbach samych kurfirstów i kajzrów wywieszali, tylko niemieckie blaty czytywali, a jednym słowem, o tych mi wspomnieli, co to wszystkim byli ino nie Polakami. Maciej wspomnieli o tych, którzy za czasów carskich byli istinno rosyjskimi człowiekami i tylko goworitjowali a nie po polsku mówili, oraz naszych na Sybir posyłać czynownikom pomagali a Szymon stary to mówił znowu o tych, co to ino w Wiedniu wierzyli i w Wiedniu zbawienia szukali. Gdyśmy tak w czwórce debatowali, nie mogło nam przejść przez głowę, jak to teraz wszystko naraz inaczej jest i jak to jeszcze będzie. Bo do niedawna wyzywający na wszystkie co polskie osobnik jest dzisiaj patriotą jak sto djasków, umiał się wspiąć na pierwsze narodowe i zaszczytne miejsca, a z krwi i kości starzy i nieznikczemniali prawdziwi patrioci palce suche oblizywać muszą i zimne kamienie gryzać.

Ino z tem się liczyć trzeba i namyślać, czy w razie jakiego przewidzianego lub nieprzewidzianego wypadku owi dzisiejsi patrioci nas nie zawiodą? — Toć wszystko już było raz na świecie — powiedział Ben Akiba — a dlaczegożby i nie ten tego? Kto raz skłamał, temu się już nie wierzy nigdy, choćby się cały miodem osmarował, a do pleców anielskie skrzydła przyprowadził, bo takim płaszcz na dwóch ramionach nosić nie trudno! Trzaby dziś zacząć zortować ludzi póki jeszcze czas, bo jutro może być zapóźno i zdracy sami się rodzą.

Mówiliśmy potem jeszcze o rozmaitych hamsterach, co to nasz kraj podczas wojny z życia ogolacali, lecz o tych później się rozpiszę, albo też weale nie, bo ludzie wszystko lubią, ino prądy się boją, bo ona w oczy kole.

Mateusz.

— **Wyrok w sprawie barona K. Bispinga.** Niezwykle sensacyjna sprawa ordynata barona Kamila Bispinga, którego sprawa o zabójstwo księcia Drucko-Lubeckiego znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego, po kilkunastu dniach żmudnych rozpraw doczekała się ostatecznego epilogu.

Przed 15 laty w majątku ks. Drucko-Lubeckiego Teresinie na osobie właściciela popełniono ohydne morderstwo w warunkach nader tajemniczych. — Wszelkie poszlaki padły na barona Bispinga. Ówczesny sąd rosyjski uniewinnił barona Bispinga.

Ostatecznie sprawa doczekała się rewizji w sądzie Apelacyjnym.

Po kilkunastu rozprawach, które trzymały w napięciu całą Warszawę, Sąd Apelacyjny skazał barona K. Bispinga na 4 lata więzienia za zabójstwo i fałszerstwo weksli z zamianą kary na dom poprawy.

Z amnestji jedna trzecia części kary zostaje umorzona. Bispingowi pozostaje do odsiedzenia 2 lata i 8 miesięcy kary.

Z powodu niezłożenia kaucji został Bisping natychmiast aresztowany.

— **Toruń.** (Przylipanie dwóch niebezpiecznych opryszków). Policji udało się w końcu wykryć sprawców kilku napadów rabunkowych, w których poszkodowani zostali Helena Feleńska z Stragaju, Lucja Ehlert z Wrzosów, Bol. Rypieński z Tylie i inni. Niebezpiecznymi bandytami byli 25-letni Józef St. i Jan K. z Torunia. Osadzono ich pod kluczem, gdzie czekają na wyrok sądowy.

— **Subkowy.** (Napły zgon kapłana.) Jak donosiliśmy, parafje subkowska spotkała bardzo smutną niespodziankę, bowiem zmarł powszechnie lubiany wikary ks. Stanisław Szamański. Do ostatniej chwili wyglądał na pozór zdrowy i czerstwy. W dniu zgonu, tj. we czwartek wieczorem czekała na niego młodzież, z którą odbył około 6-tej lekcję czytania, pisania i śpiewu. Po długim, daremnie czekaniu zaczęto się dobijać do jego mieszkania. Ktoś zajął przez okno i ujrzał księdza leżącego na podłodze przy drzwiach. Wyważono więc zamknięte drzwi i zastano ciało prawie już martwe. Włożono na niego oleje św., a lekarz przywołany stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Szczególnie niedzień oplakuje jego zgon, gdyż całą duszą oddał się jej, a Tow. Młodzieży doprowadził do niezwykłego rozkwitu.

— **Trzemeszno.** (Chybiony strzał do listonosza). Trzech podejrzanych osobników usiłowało napisać na listonosza p. Jana Nadolińskiego z Trzemeszna, na drodze między Niewolnem a Kruhovem. Jeden z napastników strzelił w stronę listonosza, lecz chybił, zaś listonosz korzystając z chwilowego zamętu, zdołał uciec z rąk napastników. Energiczne śledztwo w toku.

— **Rodziejewo.** (Nieszczęśliwy wypadek). W ostatnim czasie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 16-letni syn Wilhelma Koniga, wskutek przejechania wozem obladowanym drzewem. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, lecz tenże tegoż samego dnia zmarł.

— **Poznań.** Samobójstwo młodej dziewczyny). Wczoraj wieczorem o godzinie wpół do 11 znaleziono na rogu ul. św. Wojciecha i Wałów Księcia Józefa w stanie bezprzytomnym młodą, około 20 letnią dziewczynę. Przewieziono ją do szpitala, gdzie stwierdzono zatrucie. Mimo pomocy dziewczyna wkrótce zmarła. Przy denatce znaleziono list, w którym pisze, że kończy życie z powodu braku środków do życia, nie mając zajęcia. Również prosi w liście, ażeby nie starano się stwierdzić jej tożsamości.

— **Poznań.** (Za dzieciobójstwo). Przed Izłą Karną Sądu Okr. toczył się proces przeciw 24-letniej służącej Jadwidze Jahns z Piotrowa w pow. obornickim i jej matce Auguste Jahnsowej. Jadwiga oskarżona była o zabójstwo swojego niesłubnego dziecka w dniu 24 lipca 1924, matka jej Augusta o poplecznictwo, gdyż zakopała zwłoki noworodka w ogrodzie. Zarzutu co do gwałtownego zadania śmierci dziecku nie można było wcale pełni podtrzymać, gdyż jak zeznali biegli lekarze, sekcja zwłok skutkiem rozkładu nie zupełnie wyraźnie mogła wykazać przyczynę śmierci. Udowodniono zasadzonej jedynie spowodowanie śmierci z niedbalstwa. Trybunał wydał wyrok zasądzały Jadwigę Jahns na 6 miesięcy więzienia. Oskarżoną o współudział matkę uwolniono.

— **Częstochowa.** (Ukarany świętokradca.) Za wykradanie ofiar z puszek w kaplicy Matki Boskiej klasztoru Jasnogórskiego, skazał sąd w Piotrkowie Zygmunt Kruczyński na rok więzienia.

— **Warszawa.** (Dramat mieszkaniowy.) Na ulicy Bugaj doszło do krwawego zatargu między sublokotorem Romanem Rutkowskim, zamieszkałym wraz z żoną i dziećmi w mieszkaniu kawalerskim Kołoszczyka. Podczas gorącej sprzeczki Rutkowski wystrzelił trzykrotnie do Kołoszczyka, kładąc go trupem na miejscu.

„Ogniste strzały“.

17) Strzała ognista, która o Magistrat zaczęła, w nas nie ugodziła. Wymierzamy strzałę

sami do siebie i ofiarujemy na Kuchnię Ludową po 10 zł.

Rzeźnik

Stefaniak.

Po dokonanej zbrodni Rutkowski sam się zgłosił do policji, komunikując władzom o dokonaniu zabójstwa. Rutkowskiego aresztowano.

— **Warszawa.** (Uczeń grozi dyrektorowi rewolwerem.) Ze Zduńskiej Woli donoszą, iż w gimnazjum uczeń jednej z klas wyższych z powodu slego spawowania się i braku postępu wezwany był na konferencję do dyrektora. W czasie konferencji wyjął on rewolwer i zaczął się nim odgrażać. Na alarm wszczęty przez dyrektora, zbiegli się nauczyciele, ale obiecujący gagatek zdołał zbiec tymczasem. Pogrożki te skierowane były pod adresem nauczycielki gimnazjum. Zastanawiającą jest rzecz, że w dniu występu rewolwerowego zwyrodniałego chłopca przewożyły telefoniczne, prowadzące do gimnazjum, były poprzecinane, co wskazywało mogło, że występ był planowany.

— **Wilno.** (Kara śmierci) Sąd doraźny w Wilnie dnia 24 lutego r. b. skazał na karę śmierci mieszkańca m. Wilna Franciszka Dydziula, lat 25, uprzednio karanego za szpiegostwo, za to, że 9 stycznia r. b. zorganizował i dokonał zbrojnego napadu na dwór Ruska Rzesza, gm. Rzeszańska, zabierając pod groźbą pozbawienia życia właściciela majątku Oldze Markowej około 500 zł. pieniędzy, 5 złotych pierścionków i inną biżuterję, oraz teczkę z dokumentami.

Obrońca zasądzonego Dydziuli wniósł prośbę o ulaskawienie, którą pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok nad zasądzonym Dydziulą wykonano w dniu następnym.

Czterej inni sprawcy skazani zostali na dożywotnie więzienie, a w stosunku do jednego z współoskarżonych Sąd uznał się niewłaściwym

ROZMAITOŚCI.

Ojciec — morderca

Ojciec w szale morduje trzech synów i żonę, a potem sam siebie. Czwarty syn cudem tylko uniknął śmierci.

Lwów. Onegdaj około godziny 8 wieczorem Władysław Michulko, obywatel Komarna w przystępie szału, nagle niespodzianie chwycił za siekiere i w pierwszym rzędzie uderzeniami siekiery w głowę zamordował śpiących w łóżku trzech synów, kładąc ich trupem na miejscu. Następnie siekiarą zranił śmiertelnie żonę Zofję, poczem poderżnął jej nożem gardło, w końcu po tej strasznej masakrze sam siebie uderzeniem siekiery zranił w głowę, a następnie dodatkowo podciął sobie nożem kark. Najstarszy syn czwarty zawiązcza swe życie tylko faktowi, że spał na strychu w sianie. W jaki sposób morderca potrafił mordować wszystkich bez oporu z ich strony i dlaczego nikt nie pociągnął z pomocą, co do tego brak na razie wszelkich szczegółów.

Potworny ten mord wywołał naturalnie w całej okolicy wprost wstrząsające wrażenie.

Wedle wszelkich danych, ma się tu do czynienia z aktem mordu, popełnionego w przystępie szału.

Taniec daje zdrowie i leczy nerwy — Tak przynajmniej twierdzi uczone włoski.

Znakomity lekarz rzymski, Dr. Doletti, uważa taniec za najlepsze lekarstwo na hysterję i neurastenję.

W ciągu ostatnich lat włoski neurolog zauważył, iż kobiety oddające się zamilowaniem tańcowi tracą chorobliwe objawy histeryczne i po przetańszonej zimie czują się znakomicie przez całe lato.

Liczba uzdrowionych przez taniec histeryczek i histeryków jest bardzo znaczna.

Nie należy więc odradzać żadnej kobiecie przyjemności jaką daje taniec, wpływa on bowiem zbawiennie na zdrowie.

Jarmarki na marzec.

5. Grudziądz b. k.
9. Brusy (pow. Chojnice) kr. b. k., Działdowo b. k., Kiełpiny (pow. Lubawa) kr. b. k.
10. Chełmża (pow. Toruń) b. k., Kartuzy kr. b. k., Rybno (pow. Lubawa) kr. b. k.
11. Brodnica kr., Chojnice kr. b. k., Kościelna Jania (pow. Gnień) kr. b. k.
13. Gnień b. k., Toruń b. k.
15. Tezew kr.
16. Golub (pow. Wąbrzeźno) b. k., Górzno (pow. Brodnica) kr., Jabłonowo b. k., Sierakowice (pow. Kartuzy) b. k. św., St. Kiszewa, (powiat Kościerzyna) kr. b. k., Więcbork (pow. Sępólno) kr. b. k.
17. Bysław (pow. Tuchola) b. k., Wąbrzeźno kr. b. k.
18. Łąkorz (pow. Lubawa) kr. b. k., Steżycza (pow. Kartuzy) kr. b. k.

19. Chełmno b. k., Grudziądz b. k., Tezew b. k.
23. Sępólno b. k.
24. Pelplin (pow. Tezew) b. k., Starogard b. k. św.
25. Kamień (pow. Sępólno) kr. b. k., Lipusz (pow. Kościerzyna) kr. b. k., Łęg (pow. Chojnice) ogólny.
26. Nowe (pow. Świecie) b. k. św. koz. kr.
27. Godziszewo (pow. Tezew) św.
30. Liniewo (pow. Kościerzyna) ogólny.

RUCH WYDAWNICZY.

— **Eweneement literacki.** Wacław Sieroszewski postanowił dać szkic autobiograficzny swego, tak pełnego przygodami egzotyicznymi, żywota. Cykl ten nosi tytuł „Na szlakach świata”. Ukazało się już nakładem Tow. Wyd. „Rój” pierwsze opowiadanie p. t. „Ciupasem na Syberję”, barwnie malujące wędrowkę skutych katorżan wzdłuż Wołgi i Oni obyczaje ostrogów, głodówki, ucieczki, nadzieje i tęsknoty. Ten żywy głos Wielkiego pisarza, który dopiero w Polsce Niepodległej zdecydował się spisać swój pamiętnik z p. zółkłych notatek, jest przejmującym świadectwem przeszłości niedawnej... a tak dawnej.

Książka ta winna być zalecana we wszystkich szkołach i oddziałach, tembardziej, że pozwala na to jej wyjątkowo niska cena 30 groszy.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokolii. Zbiórka ćwiczącej drużyny (żeńskie i męskiej) odbędzie się w piątek, dnia 5. b. m. o godz. 8 mej wiecz. na sali drh. Szymuńskiego. Z powodu ważnych spraw udział drużyny obowiązujący. „Czołem”

— **Wąbrzeźno.** Baczność!! Podoficerowie Rezerwy Kłosa Wąbrzeźna! W środę dnia 3 marca br. odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 20 ej w sali pana Kaczyńskiego Hotel Dwór Wąbrzeski. Dlatego, że będą bardzo ważne sprawy omawiane, prosi się wszystkich członków o jak najliczniejszy udział Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Dziś w środę o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędą się śpiewy Lutni Zarząd.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 1. III. 26 r.

Dolary	7,63 —
Funty ang.	37,35 — 37,19
100 Frank. franc.	28,60
100 Frank. belg.	35,00 —
100 Frank. szwajc.	147,00
100 Lirów włoskich	—

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 1. III. 1926 roku.

ceny w złotych loco Poznań za 100 kg.

w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	18,50 — 20,50
2. Pszenica	37,00 — 39,00
3. Ospa żytnia	14,25 — 15,26
4. Owies nowy	20,00 — 22,00
5. Jęczmień brow.	21,00 — 23,00
6. Mąka żytnia 70%	31,75 — 32,75
7. Mąka pszenna 65%	58 — 60, —
8. Siano luzne	6,35 — 7,15
9. „ pras.	8,60 — 9,40
10. Ziemiaki fabr	2,50 — 2,00
11. Słoma żyt luz.	1,80 — 2,0
12. „ pras	2,85 — 3,05
14. Jęczmień	19,00 — 20,00
15. Ospa psenna	—

Usposobienie spokojne.

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Poszukuję natychmiast lub później

mieszkania

4—6 pokojach

B. TRZCIŃSKI, Pomorskie Stow. Rolnicze
Dzierżawa według umowy i ewentualnie z góry.

Wysoko ciekła

JALOWICA

na sprzedaż
Otto Seling

wyb. p. Nielub p. Wąbrz.

Dwa

POKOJE

z kuchnią do wdzierżaw.
główny dworzec 33.



We wtorek, dnia 2 marca br. o godz. 1 po poł. zmarł w tutejszej lecznicy powiatowej nasz najukochańszy brat wuj i stryj
s p.

Władysław Kołpacki

nowiejusz Zakładu O. O. Św. Ducha przeżywszy lat 27,
o czym donosi w smutku pogrążone

Rodzeństwo.

Przewiezienie zwłok z Wąbrzeźna do wsi rodzinnej Wielkie Radowiska, odbędzie się w piątek, następnie eksportacja o godz. 4 i pół. Pogrzeb nazajutrz o godz. 8 i pół.

Wielkie Radowiska, Toruń, Gieszyny, Amsterdam (St. Zj.)

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Nie reklama — fakt 8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Gł. Wąbrzeskiego”, postanowiliśmy **rozdąć 8.000 portretów darmo**. Przyniescie lub przyslijcie do zakładu naszego fotografie (starą lub nową pojedynczą, podwójną, lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwiecie i na odwrotnej stronie fotografii podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35—45 cm. Skorzystajcie jak najprędzej z mojej propozycji, gdyż dla reklamy wyznaczaliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę**, gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz zakład wśród znajomych. Fotografie wysłane otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń proszę przysłać 5 złotych. Nasz zakład, egzystując już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samym daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1.000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować:

Zakład fotograficzny „FOTO-PORTRET” Warszawa, ul. Prózna Nr. 7,
Skrz. poczt. nr. 586. — — — — — Telefony: No. No. 134-51.

Kwit 2029. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret” w Warszawie nadać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, prócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie poniosę.

Imię
Nazwisko
Adres

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X

Ostrzeżenie

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotogr., gdyż w ostat. czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze niesumien. firm, przeważnie z m. Łodzi ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać. My zaś po otrzymaniu 5 zł. za kosztą wymienione w powyższym ogłoszeniu wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe-partout rozmiaru 35 x 45 bez żadnej dopłaty, dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klientów, którzy nas polecają wśród swoich znajomych.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI
w Wąbrzeźnie
przyjmuje

wkłady depozytowe
i oprocentowuje za wypowiedzeniem

dziennym 10% w stosunku roczn.
14 dniowem 12% „ „ „
miesięcznym 15% „ „ „
3 miesięcz. 20% „ „ „

i udziela pożyczek na dogodn. warunkach

Miejska Kasa Oszczędności
STEFANIAK SCHWARZ
rendant burmistrz.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gł. Wąbrzeski”

Publiczne doręczenie i wezwanie

w sprawie Józefa i Moniki z Witkowskich, małżonków Samulczyków z Ruskowa, pow. Rypin

powodów
przeciw 1) rolnikowi Erichowi Thielmanow Hannover Kornstr. 9 p.
2) rolnikowi Michałowi Muthowi z nieznanego miejsca pobytu
p o z w a n y m
o udzielenie przewłaszczenia.

Wzywa się pozwanego ad 2) Michała Mutha na termin do ustnej rozprawy nad sporem, wyznaczony na dzień

12 kwietnia 1926 r. o godz. 10 przed południem w Sądzie Powiatowym w Wąbrzeźnie pokój nr. 2.

Powodowie wnieśli dnia 24 listopada 1925 r. skargę przeciw pozwanym o udzielenie przewłaszczenia nieruchomości Wąbrzeźno karta 505 i 590, którą nabyli kontraktem notarialnym z daty 18 października 1920 r. nr. 822/20 rejestru not. notariusza Mielcarzewicza w Toruniu od pozwanego ad 2) Michała Mutha. W § 3 tegoż kontraktu umówiono, że przewłaszczenie ma nastąpić po udzieleniu zezwolenia ze strony Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu.

Sprzedający Muth nabył nieruchomość aktem notarialnym z dnia 29 stycznia 1920 r. nr. 182/20 rej. not. notariusza Kloepera w Wąbrzeźno powyższą nieruchomość od pozwanego ad 1). W § 2 tegoż kontraktu zobowiązały się strony kontraktujące do udzielenia przewłaszczenia w ciągu 14 dni.

Pozwani wzbraniają się bez podania przyczyny powodów udzielić powodowi przewłaszczenia, zatem jest skarga konieczna i uzasadniona.

Skargę powyższą wnioskuje powodowie na nałożenie kosztów sporu pozwanym.

Wąbrzeźno, dnia 28 stycznia 1926 r.
Sąd Powiatowy.

3. C. 919/25

Publiczne doręczenie i wezwanie.

W sprawie rolnika Jana Fica i tegoż żony Reginy z Mikowskich Ficowej z Wielszadza, pow. Chełmno

powodów,
zast. przez adwokata Dr. OSTROWSKIEGO w Wąbrzeźnie

przeciw rolnikowi Gustawowi Ziomerowi i tegoż żonie Adolfinie, ur. Sorge Ziomerowej, zamieszkałych dawniej w Wielszadzu, obecnie nieznanego miejsca pobytu

p o z w a n y m
o udzielenie przewłaszczenia.

Wzywa się pozwanych na termin do ustnej rozprawy nad sporem, wyznaczony na dzień

12 kwietnia 1926 r. o godz. 10 przed południem w Sądzie Powiatowym w Wąbrzeźnie pokój nr. 2.

Powodowie wnieśli dnia 16 listopada 1925 r. skargę przeciw pozwanym o udzielenie przewłaszczenia nieruchomości Wielszadz karta 111, gdyż kontraktem notarialnym z daty Grudziądz, dnia 18 maja 1921 r. nr. 300 rejestru notarialnego notariusza Alfreda Panetera w Grudziądzu nabyli powodowie powyższą nieruchomość od rolników Pawła i Lidji Ziomerów Gienau'ów, którzy zobowiązali się w § 6 tegoż kontraktu udzielić kupującemu przewłaszczenia, które mieli posiadać na mocy kontraktu not. z daty Wąbrzeźno, dnia 12 stycznia 1920 r. nr. 48 rej. not. notariusza dr. Artura Giese, jednakowoż w tym kontrakcie nie jest nic powiedziane, ażeby pozwani udzieliли pełnomocnictwo na przewłaszczenie Lidji Gienau, ur. Deter zatem domagają się powodowie od pozwanych, jako bezpośrednich faktycznie właścicieli przewłaszczenia nieruchomości Wielszadz, karta 11, z tem, że koszta postępowania mają ponieść pozwani.

Wąbrzeźno, dnia 10 stycznia 1926 r.
Sąd Powiatowy.

Od czwartku 4 marca br.

uruchamiam do jazdy do pociągów na dworzec
główny moją

powózkę (Kremser) na resorach

która odjeżdżać będzie punkt., o niżej podanym
czasie z podw. mojego domu przy ulicy Kolejowej:

do Torunia:	do Jabłonowa:
o godz. 6.06	o godz. 8.39
9.45	15.48
15.48	10.07

Cena jazdy 80 gr. od osoby

Konrad Dahmer.

Róże krzaczaste
szlachetne 1.500 sztuk
Nasiona buraków
post. Ekerdorfer
Jare żyto 100 ctr.
Drzewka owocowe
Maliny —
Porzeczki —
Truskawki
flance
— Buxpan —
sprzedaje
maj. Niedzwiedz
p. Wąbrzeźno.

Stadniczki rasow.
holend.
Knurki wielka rasa
biała szlach.
parę
rączych **kucyków**
sprzedaje
maj. Niedzwiedz
p. Wąbrzeźno.

Drogeria pod „Aniołem”

Wąbrzeźno — Kolejowa 70.

Poleca

Farby, lakiery, pokosty, oleje,
benzynę, smary, klej stolarski,
artykuły fotograficzne, mydła
toaletowe, perfumy krajowe i
zagraniczne, artykuły gumowe,
watę, bandaże, pasy przepuklinowe

TAPETY

Nowe wzory nadeszły
Ceny konkurencyjne!
Obsługa skora i rzetelna!

SERY:



szwajcarski
tyltycki

am. chester

śmietankowy

wędliny

flandry

sielawki

biklingi

po cenach najniższych poleca

St. Klimek

Wąbrzeźno, Rynek 18 19.